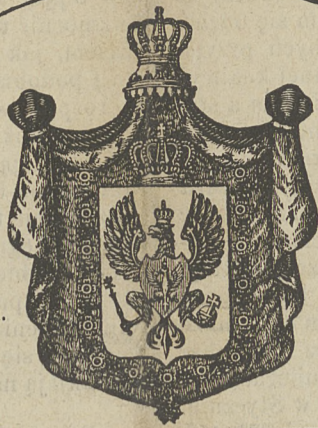


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1/4 szerokości
przyjmują się tylko w Expedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu

Oświadczenie.

Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego wychodzić będzie od dnia 1 Stycznia r. p.

w cenie 1 Tal. tu w mieście, a z małą nadpłatą za przesyłkę pocztową w całych Prusach na kwartał.

Zważając na czasy ciężkie i nieobfite w wypadki ważne, postanowiliśmy na nadchodzący kwartał niższą cenę i format obrać półarkuszowy, który w miarę potrzeby raz po raz zwiększać będziemy. Ponieważ w szybkości podań telegraficznych i wiadomości bieżących niedaliśmy się innym dziennikom wyprzedzić, a godności zasad naszych nigdyśmy nieubliżyli, przeto spodziewamy się i nadal utrzymać względy publiczności, tej zwłaszcza, która przy pracy i troskach domowych niema codziennie czasu do rozczytywania się w obszernych, a mogących się nieraz w krótkich zawięzaniach.

Dla wygody Szanownej Publiczności tutejszej będą także: Pan **Józef Wache**, kupiec przy starym Rynku pod Nr. 73., Panowie **Krug i Fabricius**, kupcy przy Wrocławskiej ulicy Nr. 11., P. **Jakób Appel**, kupiec przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 9., P. **M. Graetzer**, kupiec na rogu Berlińskiej i Młyńskiej ulicy, kupiec P. **J. N. Leitgeber** na Garbarach Nr. 16., P. **F. A. Wutke** przy Sapieżyńskim, Pan **Adolf Latz** przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 10., Pan **Ernest Malade**, kupiec na rogu Fryderykowskiej i Lipowej ulicy Nr. 19., Pan **H. Berne** na Chwaliszewie pod Nr. 93. obok apteki, P. **Koschmann Labischin i Spółka** przy ulicy Szewskiej pod Nr. 1., P. **H. Knaster**, na rogu ulicy Strzeleckiej, Pan **Jakób Schlesinger**, na Chwaliszewie pod Nr. 73. przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratom po południu o godzinie 4.

Mogą także miejscowi czytelnicy zapisywać się na Król. pocztę, ale według wyższego rozporządzenia w tym przypadku opłacać muszą cenę jak zamiejscowi.

Poznań, dnia 31. Grudnia 1864.

Expedycja Gazety W. Ks. Poznańskiego.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Flensburg, 30 Grudnia. — Flensburgska Nordd. Ztg donosi, że baron Zedlitz wczoraj tu wrócił. Zaręczają, że przeniesienie rządu do Szlezewiku wkrótce nastąpi.

Wiedeń, 30 Grudnia. — Wiener Abendpost zaręcza, że w kołach dobrze poinformowanych nic nie wiedzą o tem, co pisze korespondent wiedeński w augsburgskiej pow. gazecie, jakoby na przyszłym posiedzeniu bundestagowem miał być wniosek przez Austrię postawiony o upoważnienie badeńskiego pełnomocnika Mohla do głosowania w imieniu księstwa holsztyńskiego.

Bern, 30 Grudnia. — Sąd przysięgłych genewskich po krótkiej naradzie uznał wszystkich oskarżonych o niespokojności genewskie za niewinnych. Ogłoszenie tego wyroku powitały trybuny okrzykiem: brawo, niech żyje związek szwajcarski. Prezes rozkazał ustąpić publiczności z trybun, co też nastąpiło. Sprawa zakończyła się bez przemowy prezesa. obrońcy wyrzekli się swych należytości, a oskarżeni wynagrodzenia za stratę czasu. Rząd ponosi kosztą sprawę. W mieście spokojnie.

Berlin, 31 Grudnia. — Najj. Pan raczył nadać nadprokuratorowi przy najwyższym trybunale Oppenhofowi i tajnemu radcy sprawiedliwości Dr. Pape, order kr. korony 3 klasy.

Berlin, 30 Grudnia. — Gaz. kolońska przeciwstawia ostatnią encyklikę papieską z r. 1864, oświadczeniem kleru francuskiego z roku 1662 i powiada, że encyklika ta »Quanta cura ac pastoralis« ma większe niż samo duchowne znaczenie; jest ona wypadkiem politycznym trudnej do obliczenia doniosłości i tak też ją charakteryzują dzienniki włoskie i francuskie. Naprzód ukazała się w tłumaczeniu włoskiem w Unica Catolica, z tej przeszła do dzienników włoskich, a w tłumaczeniu francuskim ukazała się w Italie, wychodzącym dzienniku w Turynie. Encyklika Quanta cura ac pastoralis stanie się niemal tak sławną, jak bulla Unigenitus, bo nie jest samą rozprawą teologiczną lub obroną jakowego dogmatu religijnego, ale domaga się praw kościoła nad społecznością obywatelską, aby ramię kościoła sięgało nietylko do pojedynczych ludzi ale i do narodów, do ludów i ich monarchów, potępia nowożytny liberalizm i nowożytny kierowanie państwami. Przyszłość świata zawisła od rozwiązania tych kwestyi, bo jeżeli ta idea w encyklice odniesie zwycięstwo, nie będzie zbywało na starciach między władzą papieską a władzą państwa. Tak mówi Italie. La France odpowiedziała na tę encyklikę w duchu gallikańskim i przytoczyła deklarację kleru francuskiego z r. 1862, przez Bossueta spisana, o ogłoszoną królewskim rozkazem z dnia 23 Marca 1862, jako zasadnicze prawo państwa fransuskiego. Kolońska gazeta przytoczywszy tak postanowienia encykliki, jakoteż oświadczenie kleru francuskiego powiada, że trudno w tej chwili ocenić doniosłość tak

ważnych zdań sprzecznych, ale to pewna, że mają one znaczenie największej wagi politycznej. Są nawet dzienniki, które stawiają domysł, że encyklika jest odpowiedzią za konwencją wrzesniową i jest dopełnieniem reakcji przeciw Napoleonowi, który nie rozwiódłszy własnej podstawy, a przez to ogołcony ze szczyrych sprzymierzeńców naturalnych, stoi dziś odosobniony i tylko zabiera obronne stanowisko w obec legitymistycznej Europy. Napoleon I zawierzył swemu jeniuszowi wojennemu i układał wszystko we własnych widokach, Napoleon III zawierzył ideom napoleońskim, których nie rozwiódł czynami, lecz słowami i równie chybił jak pierwszy, bo samolubstwo nie jest ideą pociągającą uznanie. Na tej stoczystości, na której stanął od czasu wyprawy do Meksyku niezawierającej żadnej idei, okrom uwikłania się w matnię angielską, nie zatrzymał się Napoleon III, aż doszedł do dzisiejszego odosobnienia i utracił inicjatywę w sprawach świata. Tak się zapatrują głębsze dzienniki na położenie napoleońskie i bodaj się nie mylą w swym sądzie.

Francya.

Paryż, 27 Grudnia. — Encyklikę papieską ogłosiły dziś wszystkie paryskie dzienniki i to za pozwoleniem rządowem. Drouyn de Lhuys opierał się na radzie ministeryalnej przeciw temu ogłoszeniu, Rouher broniący przeciwnego zdania zwyciężył, Drouyn utrzymywał, że wyjątek z encykliki przesłany do dziennika la France wystarczy, celem z jednak oświadczył, że kiedy publiczność poznała najważniejsze ustępy z encykliki, może też mieć udzieloną i resztę. Minister więc spraw zagranicznych rozkazał dziennikowi la France na komentarz wydrukować »oświadczenie kleru francuskiego w roku 1682, ogłoszone za prawo przez rozkaz królewski z dnia 23 Marca 1682 i prawo cesarskie z dnia 25 Lutego 1810.« W oświadczeniu tem uznane jest panowanie papieskie tylko w obrębie duchownym i nadto z ograniczeniem, że uchwały soboru kostnickiego mają moc obowiązującą i że wyrok papieski wówczas tylko jest nienaruszalnym, skoro przy wydaniu jego cały kościół brał udział.

— Poseł hiszpański pan Mon tu przybył nakoniec, ale z jego przybycia niemożna sądzić, że położenie ministerstwa Narvaeza się polepszyło. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że Narvaeza ministerstwo ani czterech tygodni się nie utrzyma. Kortezowie nienawidzą Narvaeza i jego towarzyszy, prasa jednogłośnie ich potępia, a nawet w pałacu królowej nie wielkie ma poważanie. Trzyma się tylko, że niemasz pod ręką lepszych.

— Z d. 2 Stycznia dziennik nowy l' Avenir stać będzie pod redakcją byłego redaktora Presy Peyrata. Pomiędzy współpracownikami znajduje się kilku z trzynastu komendowanych.

— W parlamencie włoskim zanosi się na wielką burzę z powodu zamierzonej sprzedaży drog żelaznych bankierowi paryskiemu Rothschildowi. Opozycja tak dowodzi: koleje żelazne spadły teraz w cenę, i wartość ich podniesie się nadzwyczajnie, gdy przejście tunelowe przez Mont Cenis zostanie wykute. Rothschild do tego ani grosza nieprzyczynił, a będzie korzystał z przedsięwzięcia na które ani grosza nieadał. Wielka to prawda i Rothschild o niej jest przekonany, ale wie, że rząd włoski jest teraz przyciśnięty, a z przyciśniętym najlepsze robią się interesa.

— Patrie zamieszcza wiadomość nie bardzo przyjemną dla Anglii. Okręt wojenny »Surcouff«, tak nazwany od admirała francuskiego, który Anglii wiele szkół wypłatał, zajął Obok na morzu Czerwonem. W Marcu r. p. będzie wysłana żaloga francuska do Oboku. Przez to ograniczonym zostanie wpływ angielski w owych okolicach. Palmerston zapewne ograniczy się na prostej protestacji. Nieco go dotknie, ale nie oburzy do tyła, aby groźniej wystąpił. W ogóle polityka angielska tem się odznacza, że nawet gotową jest poświęcić najdroższych a drobnych przyjaciół, byle nie wystąpić zbrojnie przeciw Francji bez ogromnej koalicji. Przystaje więc na małych szermierkach, a sposobi się na większe a stanowcze. Kubek w kubek jak za Napoleona I. Wszystko chodzi o handel świata i utrzymanie się przy największych targach morskich.

Paryż, 28 Grudnia. — Cesarzowa Eugenia z pewnością wyjeżdża do Nicei, czyli na robienie polityki, niewiadomo. Niedobrzeby stać musiało z polityką w ogólności, gdyby kobiety na pośredniczki i orędowniciczki wysyłano. Wkrótce się coś pewniejszego w tej mierze dowiemy.

— Pogłoska o słabości cesarza pokazuje się płonną, bo wczoraj uwijał się na łyżwach w lasku bułońskim. Cesarzowa z synem była także na lodzie. W Paryżu było 14 stopni mrozu co jest rzecz niesłychana dla Francuzów. Dziś odwilż. Śniegu niemasz. Bałe w Tuileryach jeszcze się nie rozpoczęły, ale zanosi na wielkie maskarady w Styczniu. Wielkie tymczasem koszta ponoszą Paryżanie na podarki gwiazdkowe, nie jeden, co był zaproszony na obiad do kogo, musi toj sobie przypomnieć i opłacić podarkiem niby cukrzany, ale w toalecie powinny się obok cukrów znajdować także brylanty. obiady więc dobrze zapłacone; od odzwierne, służących, od rodziny i pań wielkich wszystko to wystawia chętnie ręce po gwiazdki. Paryż w tym zbytkuje i narzeka, a jednak kupuje i obdarza, bo taki tu zwyczaj. Szczególniej damy obdarowane zwykły wystawiać swoje gwiazdki na widok odwiedzających gości, biada temu więc, kto się lichy spisał z gwiazdką, bo wymówić się nie może, iż nie miał sposobności do wyboru u kupców i tandeciarzy, którzy corok coraz bardziej przesadzają się w wynalazkach kosztownych gwiazdek.

Austria.

Wiedeń, 27 Grudnia. — Usiłowanie zbliżenia się do Węgier w celu ułatwienia porozumienia między członkami rady państwa i parlamentowymi weteranami węgierskimi, co teraz w skutek rozpraw nad adresem w Izbie poselskiej miało za sobą niejaki prawdopodobieństwo, napotyka na trudności ze strony, z której raczej spodziewać się można było silnego poparcia, to jest ze strony węgierskiego namiestnictwa i nadwornej kancelaryi. Jak wiadomo, da się to, co w radzie państwa powiedziano na rzecz sprawy węgierskiej i co ze strony węgierskiej uznano za krok stanowczo przyjazny, i za odwrócenie się od teorii utraconych praw, ująć w następującem zdaniu: żadnych ustaw oktrojowanych więcej, uznanie nieprzerwanej prawomocności węgierskich ustaw i żadnej dalszej przerwy, aby najbliższy sejm węgierski w sposób i dla Węgier niewątpliwie legalny mógł ułożyć się względem spólnego traktowania spraw spólnych. Kwestya oktrojowania szczególnie pod dwoma względami jest niemalej wagi. Najpierw rozchodzi się o tak zwaną organizacyą sądową, o przekształcenie na wielki rozmiar węgierskiego prawniczego życia prawie we wszystkich gałęziach i sądowych instytucy, przez które owo życie ma się wyrażać. Wiadomo, że już od dawna mówiono o tem, iż organizacya ta ma być zaprowadzona jeszcze przed odnowieniem konstytucyjnych urządzeń, a poniekąd jako przygotowanie stosownych narzędzi na ówczas, w których konstytucyjna machina ma być w ruch wprawiona po tamtej stronie Litawy rzeczonych rozporządzeń z większą nieufnością aniżeli to innym było razem. Z drugiej strony grożono także często zaoktrojowaniem innej ważnej ustawy, a mianowicie ustawy wyborczej zamiast liberalnej z r. 1848. Gdyby więc rozprawy nad adresem usunęły były od Węgier niebezpieczeństwo tych oktrojowań; gdyby zdania wypowiedziane przez Kaiserfelda i towarzyszy znalazły byty, albo przynajmniej teraz jeszcze znajdowały odgłos, stronnictwo węgierskie parlamentowe miałooby być w tem oczywisty dowód, że połączenie się z liberalnem stronnictwem rady państwa zabezpiecza pewne praktyczne korzyści; byłoby się stwierdziło po raz pierwszy, że w wzajemnem oddziaływaniu pomiędzy węgierskiem a wszechaustryackiem konstytucjonalizmem jest pewna rękojmia dla rozwoju owego węgierskiego konstytucjonalizmu; odpartoby tem sa-

mem także zarzut na Węgrzech często powtarzany, że izba poselska bawi się wprawdzie w piękne słówka, lecz że nie posiada dość siły i wpływu, aby doprowadzić do czynów dla Węgiei korzystnych.

Zdawałoby się więc, że samemu rządowi równie jak i liberalnej frakcyi rady państwa chodzący powinno o dostarczenie Węgom w sposób bijący w oczy podobnych dowodów, aby tym sposobem poprzeć i wzmocnić usiłowania porozumienia się z Węgrami na celu mające. Tymczasem, jak się zdaje, węgierska nadworna kancelaryja i namiestnictwo chcą podobno pokazać, że oktrojowania pójdą swoją drogą, a że Węgrzy po rozprawach nad adresem niczego się w tym względzie spodziewać nie mają. Otóż, jak w kołach węgierskich zapewniają z wielką pewnością, a powtarzają już to i dzienniki węgierskie różnych odcieni, organizacya sądowa ma być zaprowadzona w drodze rozporządzenia. Wprawdzie oktrojowanie to odbyć się ma w kształcie prowizoryum do jakiegoś czasu, lecz na Węgrzech rozporządzenie to nie robi dobrego wrażenia, a opinia publiczna bierze je za to, czem ono jest w rzeczywistości.

Tym sposobem na drodze, którą chciała pójść frakcyja liberalna w celu zbliżenia się do Węgrów i załatwienia tak ważnej sprawy spornej, pojawiają się trudności i to nie łatwo do usunięcia, a tem ważniejsze, że pozbawiają nadal radę państwa moralnego wpływu na sprawę węgierską.

Włochy.

Rzym 19 Grudnia. Posyłam wam ważny artykuł o naszym kraju zamieszczony w ostatnim numerze Correspondance de Rome. Pomimo kilku niewłaściwych wyrażań i ocenień, jest on nam wielce przychylny i maluje głębokie wrażenie oburzenia i zgrozy, jakie sprawiło w Watykanie i w stolicy katolickiego świata zniesienie klasztorów. Na wieść aktu cesarskiego, znoszącego klasztory polskie — pisze Correspondance w artykule odbijającym wiernie usposobienie sfer wyższych — Rzym przywdziewa żalobę, jęczy i zanosi do nieba gorące błagania, ale nie rozpacza... Będą w Polsce nowi męczennicy, a krew tych męczenników wiary stanie się płodniejszą jeszcze od krwi męczenników politycznych, która się do tychezas czerwieni na polu bitwy... Pozostanie wiara katolicka nieurzędowa, prześladowana, ścigana zewsząd, dzieciątkowana, skrawiona. Ona to zwycięża wszystkie zwierzęce moce, ona zbawia narody i szerzy się po świecie jako niebieska zaraza. Wojna wypowiedziana jest między szysznią urzędową a wiarą katolicką, przeszła do stanu kryjomego, do bohaterskiego stanu. Wiara katolicka zwyciężyła! Dalej Correspondance podaje wyciąg z Monda o okropnem położeniu Kongresówki i powtarza korespondencyą petersburską z Journal des Bruxelles, świadczącą, że carewicz dla tego nie przyjechał do Rzymu, iż wymagano od Ojca s., aby mu nie wspaninał o Polsce, a papież niechciał się poddać temu warunkowi. Podobny powód, skoro jest przyznany przez półurzędowe pismo, przez pismo mające dzisiaj takie znaczenie jak Correspondance, jest niewątpliwie istotnym powodem; i nie omyliłem się, gdy m pierwszyo nim wam wspomniał. Gdyby zaś p. Meyendorff przywiózł z sobą carewicza do Rzymu, byłoby coś innego, a może równie ważnego w robocie.

Są tu wielce zadowoleni z rozmowy hr. Arnima nowego posła pruskiego z kardynałem Antonellim. Jednakowoż z tej rozmowy, równie jak z tego, co p. Meyendorff przed wyjazdem swoim oświadczył, wynikałoby dotykalnie, że się koalicya wiąże przeciwko cesarzowi Napoleonowi, i że koalicya ta chce dwór rzymski przeciągnąć na swoją stronę, nie dla tego, aby rzeczywicie pomódz, lecz aby go użyć do narzędzie i skorzystać z moralnej siły papieżstwa, obracając ją przeciw Francji a raczej przeciw cesarzowi, któryby ujrzał wnet powstające przeciwko sobie stare stronnictwa. W takim razie ów okólnik prefekta neapolitańskiego mógłby być tylko fortelem koalicji dla zachwiania stosunków Francji z Rzymem. Nie wiem doprawdy, czy hr. Sartiges ma dość dyplomatycznej biegłości i zręczności, aby te intryki nieprzyjacielskie zniweczyć. Cz.

Kronika miejsca.

— Gesellige grudziązki przynosi nowinę o schwyтaniu we Wystruciu dwóch Polaków podejrzanych o zabójstwo onego Schmidta i jego syna w powiecie kalwaryjskim, iż ślad był za onemi mordercami aż w powiat gołębiowski (Goldap), a ztąd do Trakemy, gdzie go stracono i dopiero zmarnowano, że mordercy w różnych czasach przebywali we Wystruciu.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 30. Grudnia 1864.	Na pr. kuran	
	Sto-pa-papie-rami.	gotowi-zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	4 1/2	101 3/4
„ z roku 1859	4 1/2	105 1/2
„ z roku 1856	4 1/2	102
„ z roku 1853	4	97 1/4
Oblig. długu skarbowego	3 1/2	91
dito Marchii Elektoalnej i Nowej . . .	3 1/2	89 1/4
dito miasta Berlina	4 1/2	102 3/8
dito	3 1/2	88
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej .	3 1/2	87 1/4
dito	4	98 3/4
dito Pruss Wschodnich	3 1/2	83 1/2
dito Pomorskie	3 1/2	87 1/4
dito	4	98 1/8
dito W. X. Poznańskiego	4	—
dito W. X. Poznańskiego	3 1/2	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	94 1/2
dito Szląskie	3 1/2	92 5/8
dito Pruss Zachodnich	3 1/2	83 3/8
Bilety rentowe Poznańskie	4	95 1/4
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . . .	4	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie . .	5	—
Papiery banku prow. Poznańskiego . .	—	100 1/2
Louisdory	—	110 3/4
Akeye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	98 1/2

Sztuczne zęby kruszcowe i rateliery formy najnowszej na kauczuku, złocie i platynie, które się nieznannością, trwałością, stosownością przy żuciu i mówieniu, a nadto i tem odznaczają, że zupełnie bez bólu się wprawiają i po cenach umiarkowanych w czasie najkrótszym uskutecznione bywają.

Mallachow sen.,
 prakt. dentysta w Poznaniu. W. Rycerska ul. 10, opodal teatru miejskiego.

Dla osób cierpiących na raptury brzuszne, jestem tylko rano od godziny 7—9 w domu, aby najstosowniejszych przeciw nim użyć środków.

Mallachow w Poznaniu,
 Wielka ul. Rycerska 10, opodal teatru miejsk.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.
 Zgromadzenie dnia 31. Grudnia 1864.

Zyto (wępel po 25 szefli) trzyma się. Na Styczeń 1865 29 1/2 list. 29 1/3 pien., na Styczeń Luty 29 1/2 list. 1/3 pieu., na Luty Marzec 30

list. 29 3/4 pien., na Marzec Kwiecień —, na wiosnę 30 5/12 list. 30 1/3 pien.
Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) lepiej. Na na Styczeń 1865 12 1/8 list. 12 1/12 pien., na Luty 12 1/4 list. i pien., na Marzec 12 1/2 list. 12 5/12 pien., na Kwiecień 12 5/4 list. 12 2/3 pien., na Maj 13 list. 12 11/12 pien.

Wiadomości handlowe.
 Berlin, 30. Grudnia.
 Pszenica 45—56 tal.
 Zyto na Grudzień 34 1/2—1/4 tal., na Grudzień Styczeń 34 1/8 tal., na wiosnę 34 1/4—1/2 tal., na Maj Czerwiec 35 3/8 tal., na Czerwiec Lipiec 36 3/8 tal.
 Jęczmień wielki i mały 27—32 tal.
 Owies na Grudzień Styczeń 20 3/4 tal., na Maj Czerwiec 21 3/4 tal.
 Groch do gotowania 42—50 tal.
 Groch na pastwę 42—50 tal.
 Okowita na Grudzień, Grudzień Styczeń i Styczeń Luty 13 1/6 tal., na Luty Marzec 13 1/4 tal., na Kwiecień Maj 13 1/4 tal., na Maj Czerwiec 13 23/24 tal., na Czerwiec Lipiec 14 2/3 tal.

